



Przykład 2.

Na przełomie 2016/2017 roku po 16 latach mordegi sąd uniewinnił przedsiębiorcę z zarzutów stawianych mu przez Prokuraturę dotyczących nieprawidłowości w prowadzeniu firmy i sposobów płacenia podatków. Sąd trzykrotnie zwracał akt oskarżenia do Prokuratury uznając, że jest źle skonstruowany, zarzuty są nadmuchiwane a dowodów brak. Prokuratorzy TRZYKROTNIE poprawiali akt

Kancelaria Adwokacka przy Fundacji Obrony Praw Dziecka KAMAKA OPP

KRS 0000341653; Tel. 606-515-686, 32-700 Bochnia, ul. H. Modrzejewskiej 29

1 |

Strona



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



oskarżenia i uparcie przesyłali go do sądu. W końcu sąd przyjął sprawę i przedsiębiorcę uniewinnił. Powtarzam, po 16 latach!

Gość stracił firmę, zdrowie, czas, rodzinę i **20 milionów złotych**.

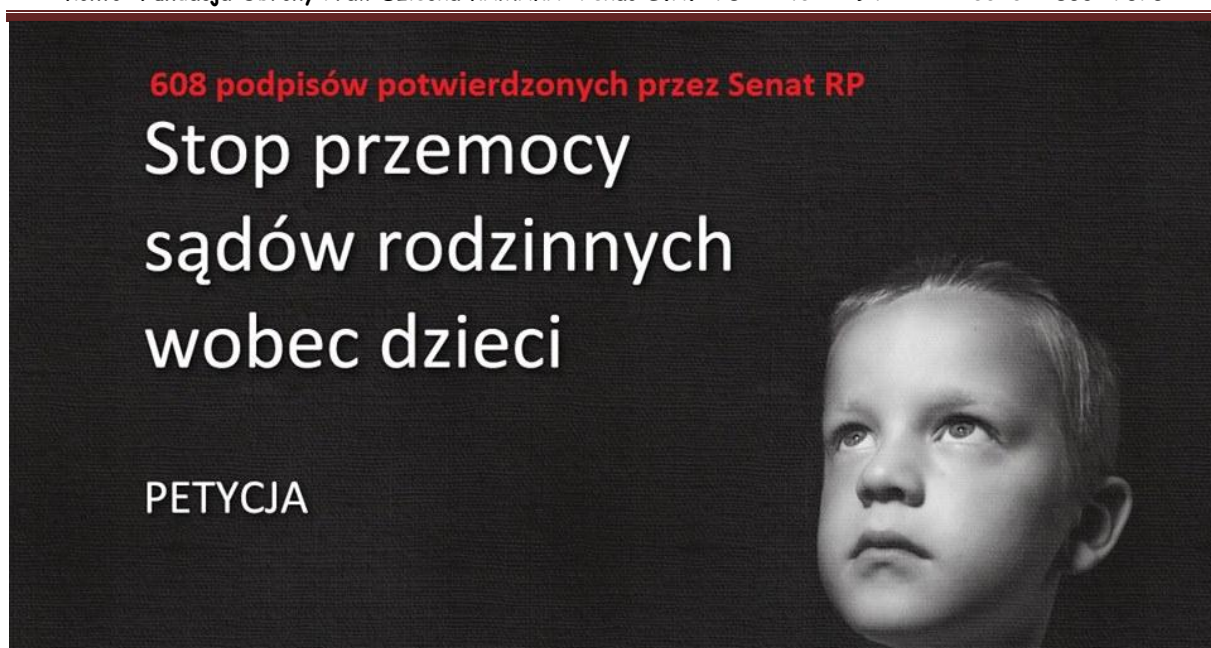
Sąd cywilny uznał roszczenia jego pozwu o odszkodowanie za niesłuszne oskarżenie i nakazał wypłacenie Skarbowi Państwa (*notabene* czyli nam wszystkim, podatnikom) **150 tys. zł.**

Sędziowie i pozostali prawnicy uważają, że to dobrze bo „*sprawiedliwości stało się zadość. Gdzie drwa rąbią tam wióry lecą*”. Ale ja przyznaję rację Izajaszowi, który już 2 600 lat temu wyprorokował, że nasza sprawiedliwość będzie jak zużyta podpaska.

Podobnie żadne wypłacane, najwyższe nawet odszkodowanie ofiarom alienacji rodzicielskiej nie zadośćuczyni ich strat bo nikt nie wróci im czasu spędzanego z dzieckiem czy z Rodzicem, w przypadku szkód wypłacanych dorosłym dzieciom z PAS (*parental alienation syndrom*). Co innego jest spotkać się z dzieckiem pięcioletnim a co innego z siedemnastoletnim. Straty są nie do odrobienia.

Popieram Leszka Balcerowicza, który w wywiadzie dla „Dziennika Gazety Prawnej” powiedział, że w przypadku błędów prokuratorskich powinna być taka tolerancja jak w przypadku błędów lotniczych skutkujących katastrofami i dużą ilością ofiar w ludziach. Tą tolerancję określa się hasłem: Zero tolerancji. Po każdej pomyłce prokuratora skutkującej uniewinnieniem przez sąd powinna być powoływana specjalna komisja, która będzie miała na celu dokonanie zmian strukturalnych w systemie uniemożliwiających takie pomyłki w przyszłości.





Przykład 3.

Polska pobiła wszelkie rekordy w liczbie skarg na nią składanych przez obywateli do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu i Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu. Można powiedzieć, że skargi na Rzeczpospolitą zablokowały te trybunały. (Również w wyniku działań Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka która takie skargi pisze taśmowo. Jeśli nie popełni się drastycznych błędów formalnych to takie skargi na niszczenie więzi dzieci z osobami bliskimi można wygrać z państwem polskim na pniu.)

Jarosław Kaczyński i Spółka zamiast zmienić prawo tak, aby naruszenia Europejskiej Konwencji Praw Człowieka nie były możliwe rozmiękcza siłę tych instytucji i rozsadza Unię Europejską od środka posługując się frazesami o suwerenności państw członkowskich Unii Europejskiej i Rady Europy. Ku uciesze Rosji i USA Trumpa, bo Europa niespójna i zdeintegrowana nie będzie umiała się oprzeć politycznie i militarnie Rosji, a gospodarczo Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej.



Zresztą Putin też podważa autorytet Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu kiedy tylko w nim przegra zamiast dostosować się do wyroku i nie łamać Europejskiej Konwencji Praw Człowieka do czego Rosja się zobowiązała kiedy przystępowała do Rady Europy.

Polska też oszukuje trybunał w Straburgu. Na mocy jego wyroków Ministerstwo Sprawiedliwości RP ma zapłacić słuszne zadośćuczynienie za szkody spowodowane naruszeniem przez Polskę konwencji ale też tak zmienić prawo, aby w przyszłości takie naruszenia nie były możliwe. Oto przykłady takich oszustw:

Oszustwo 1.

Obywatele Polski mogli skarżyć Polskę na mocy Europejskiej Konwencji Praw Człowieka o przewlekłość postępowań. Polska przegrywała. Na mocy wyroków wprowadzono przepisy na podstawie których - z zasady - już nie można tego robić w Strasburgu. Trzeba robić w Polsce:

1. Ale trzeba zapłacić 100 zł a skarga do Strasburga była bez opłat.
2. Sędziowie rozpatrujący taką skargę są sędziami we własnej sprawie albo są sędziami swoich bliskich koleżanek i kolegów. Stąd skuteczność takich działań jest żadna.
3. Nie można skarżyć spraw które się już skończyły, a do Strasburga można było skarżyć te sprawy, które się zakończyły. I to przede wszystkim takie.
4. Złożenie skargi przerywa bieg sprawy, więc przedłuża jej rozpatrzenie. Tak więc w Fundacji Obrony Praw Dziecka mamy codziennie dylemat czy skarżyć się do sądu o przewlekłość i przedłużać rozpatrzenie czy odpuścić i szybciej doczekać się rozpatrzenia wniosku o opiekę wspólną, o tzw. kontakty czy ich tzw. egzekucję. Biorąc pod uwagę, że w Polsce takie sprawy są rozpatrywane od kilku miesięcy do kilku lat (średnio 3 lata), a dzieci szybko rosną to dylemat i jednocześnie oszustwo jakiego dopuszcza się Polska wobec Strasburga są istotne.





Oszustwo 2.

Tryb rozpatrywania wniosków o ukaranie „rodzica” alienującego za to, że narusza postanowienie o kontaktach jest kpiną z prawa. W szczególności od 2011 roku kiedy to z inicjatywy ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego rozbito go na dwa etapy. W sytuacji jeśli 90% Rodziców i Dziadków alienowanych nie miało sił psychicznych i fizycznych, a także czasu i pieniędzy, aby egzekwować kontakty wtedy kiedy ten proces był jednoetapowy to teraz, kiedy wydłużono go dwukrotnie, prawie 100% już się za to nie zabiera.

Od tamtej nowelizacji przepisów „rodzic” alienujący ma płacić karę Rodzicowi alienowanemu a nie sądowi w formie grzywny. I tylko to jest dobre w tej nowelizacji bo faktycznie takie podejście bardziej dyscyplinuje alienatorów fizycznych. Ale reszta to kompletne dno. Wymienię tylko niektóre elementy tego niefortunnego pomysłu (Pozostałe są opisane w innych moich publikacjach):

- Przede wszystkim obniżono rangę prawa w Polsce. I to z inicjatywy samego ministra sprawiedliwości! Teraz trzeba przeprowadzić żmudny i wykańczający psychicznie proces udowadniający, że „matka” postanowienia o kontaktach nie wypełnia. Sędziowie pod byle pretekstem usprawiedliwiają takie „matki” niesłusznie przypisując im dobrą wolę, gdy tymczasem one z premedytacją niszczą więzi dziecka



z drugim Rodzicem i drugą połową ich Rodziny. Tak wychowują Dzieci alienowane, że zaczynają one wypierać potrzebę utrzymywania relacji z tą drugą stroną, a jeśli Dzieci alienowane są małe, w okresie niemowlęcym lub prenatalnym, to tak się nimi zajmują, żeby takie potrzeby się u nich nigdy nie uaktywniły. **Tylko zagrożenie karą 3 lat pozbawienia wolności** jest w stanie takie patologiczne i w pełni świadome zachowania ukrócić ale nikt mi nie chce w to uwierzyć.

- Jeśli nawet zdarzy się cud i sędzia uzna, że „matka” naruszyła postanowienie o „kontaktach”, wtedy wydaje TYLKO postanowienie zobowiązujące ją do przestrzegania obowiązującego prawa w postaci postanowienia o tzw. „kontaktach” i o zagrożeniu jej karą pieniężną (wyплаcaną Rodzicowi alienowanemu). Jeśli to się powtórzy. Automatycznie wszystkie poprzednie naruszenia i winy są jej darowane. Ponieważ średnia rozpatrywania takich spraw wynosi w Polsce 3 lata to jest to dla nich duży **zysk alienacyjny** bo za taki czas to Dzieci alienowane, które nie mają „kontaktów” już nie pamiętają jak Tata wygląda, nie kojarzą już wspólnych miłych przeżyć z przeszłości, więc automatycznie odmawiają z nim spotkań. „Matka” mówi więc w sądzie, że „ona chce tylko dzieci nie chcą”. A głupi sędzia po niej powtarza, że „matka chce tylko dzieci nie chcą” i odda wniosek o ukaranie jej za nierealizowanie kontaktów czy to w pierwszym czy w drugiej części tego objazdowego cyrku. Tym bardziej, że jeśli „matka” upewni się, że dzieci są już na tyle wyalienowane, że na pewno wyprą się ojca przed sędzią – od razu ciągnie je do sądu twierdząc, że jest **obrończynią praw dziecka** do wyboru i wysłuchania przed sędzią. Tylko jej tyle brakuje w tej paranoi żeby przesłała CV i starała się o etat w Fundacji **Obrony Praw Dziecka Kamaka!**

Takie podejście polskiego prawa dowodzi, że **WSZYSTKIE** proroctwa biblijne się spełniają. Spełnia się też to w którym 2600 lat temu zapisano, że orzecznictwo polskich sądów będzie jak zużyta podpaska. Bo to jest tak jakby Policja i Prokuratura przez rok ścigały, powiedzmy, złodzieja 100 samochodów. Doprowadziły go przed sąd i sędzia po 2 latach procesu wydał wyrok skazujący w którym stwierdzałby, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów karalnych z opisanych w akcie



oskarżenia artykułów kodeksu karnego i ... **zobowiązywałby go** do tego, żeby już więcej tego nie robił bo jeśli się nie poprawi to zostanie ukarany. I oczywiście, tak jak w sądzie rodzinnym, w sprawie o egzekucję kontaktów, kradzież 100 samochodów której dopuścił się skazany szłaby w niepamięć. Bez żadnych konsekwencji skazany, nie niepokojony przez Policję byłby wypuszczany z sądu. No, albo mamy spójność doktryny i judykatury (orzecznictwa) w Polsce albo nie mamy. Skoro „matki” alienujące są tylko **zobowiązywane** do przestrzegania obowiązującego prawa w postaci postanowienia o kontaktach to też złodzieje samochodów po udowodnieniu im winy powinni być tylko **zobowiązywani** do przestrzegania prawa.

Nawet jeśli jakiś super hero [wym. *hiro*:], super bohater, facet o rzadko spotykanej odporności psychicznej doprowadzi sprawę do końca i tak jak w Szczecinie „matka” zostanie zobowiązana do wypłacenia ojcu 32 tys. złotych za naruszenie przez kilka lat postanowienia o kontaktach ojca z dwójką synów to i tak nadal nie zobaczy on ani dzieci ani pieniędzy bo pójdzie ona ze skargą do prasy biadoląc, że sąd ją ukarał a „ona przecież chce tylko dzieci nie chcą” i dziennikarze zaczną się nad nią litować bo przecież „matka chce tylko dzieci nie chcą”. Co dowodzi, że nie tylko sędziowie pozwalają na bezkarną alienację rodzicielską ale również środowiska opiniotwórcze. A co za tym idzie ogół społeczeństwa też taką patologię akceptuje.

Bazylea, luty 2017 r.

Krzysztof Mariusz Kokoszka

Biegły z zakresu problematyki alienacji rodzicielskiej

Pełnomocnik Obywatelskiego Komitetu Inicjatyw Ustawodawczych Opieki Wspólnej

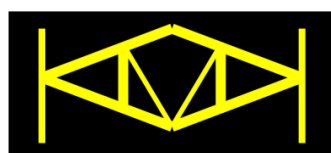
pomoc prawna i psychologiczna, mediacje, negocjacje, przeciwdziałanie alienacji rodzicielskiej, terapia małżeńska, rodzinna i indywidualna, problemy

Kancelaria Adwokacka przy Fundacji Obrony Praw Dziecka KAMAKA OPP

KRS 0000341653; Tel. 606-515-686, 32-700 Bochnia, ul. H. Modrzejewskiej 29

7 |

Strona



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



Fundacja Obrony Praw Dziecka KAMAKA Organizacja Pożytku Publicznego

KRS 0000341653, NIP 8681951946, REGON 121279362; Tel. 606-515-686

www.opiekawspolna.org , www.opiekawspolna2.pl.tl ; e-mail: k-kokoszka@wp.pl

32-700 Bochnia, ul. Heleny Modrzejewskiej 29; Skype: Krzysztof Mariusz Kokoszka; Twitter: KrzysMaKokoszka

Konto: Fundacja Obrony Praw Dziecka KAMAKA Pekao S.A. 78 1240 2294 1111 0010 2863 7676

wychowawcze z dziećmi, inicjatywy ustawodawcze, lobbing na rzecz zmian
prawa, PR

www.opiekawspolna.org

Tel. 606 - 515 - 686 -----

Kancelaria Adwokacka przy Fundacji Obrony Praw Dziecka KAMAKA OPP

KRS 0000341653; Tel. 606-515-686, 32-700 Bochnia, ul. H. Modrzejewskiej 29

8 |

Strona



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA

